

TAJEMNICE Z MUZEALNEJ PÓŁKI

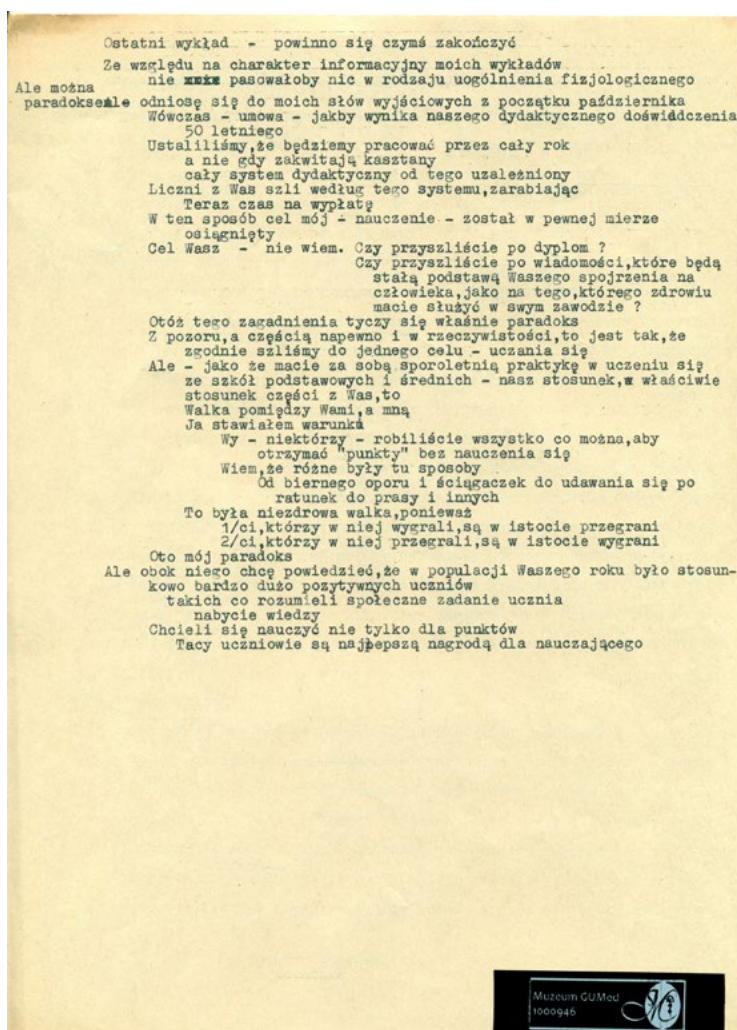
W czerwcu uczelnia zmienia swe oblicze. Kończą się, wykłady, ćwiczenia i seminaria. Nadchodzi czas letniej sesji. Korytarze przed audytoriami lub gabinetami profesorów wypełnia cisza lub nieznośny harmider. Szum podskoczonego głosu. Salwy śmiechu. Niekiedy cichy, jakby nieśmiały szloch. Twarze studentów noszą ślady braku snu, niepewności i lęku. Na każdej z uczelni kilka egzaminów uchodzi za niezwykle trudne. Owiane złą sławą stanowią swego rodzaju kamienie milowe w życiu studenta. Ich zdanie przybliża studenta do zaliczenia roku, a w konsekwencji uzyskania dyplomu. Egzaminacje takie, trwają w opowieściach i wspomnieniach budujących legendę Uniwersytetu.

Studenci, co rozumiały, zazwyczaj obawiają się sesji. Wobec niej nie pozostają obojętni również, wykładowcy i profesorowie. Nie jest to tak oczywiste, szczególnie w opinii egzaminowanych, odnoszących wrażenie, że ich nauczyciele z zimną krwią przygotowują coraz trudniejsze pytania i testy, by potem ze spokojem stawiać nie zawsze najlepsze oceny.

Warto przywołać zapewne mniej znane wydarzenie z 1946 r. i pierwszych egzaminów z histologii i embriologii wspomniane przez prof. Zofię Zegarską – *Do dziś pamiętam egzamin Felka Waluka, który wybiegł z gabinetu i bijąc się w czoło krzyczał... świnią... , wszyscy struchleliśmy pytając: kto? dlaczego? No ja – odpowiedział Felek – bo się nie nauczyłem, a Profesorowi było tak przykro mnie oblać, to taki wspaniały człowiek. Ale przyrzekam, że się tak nauczę w terminie poprawkowym, że zdam celująco.*¹

Chwila wspomnień przywołuje rozterki prof. Włodzimierza Mozołowskiego związane z ocenianiem studentów, opowieści na temat kolejnych terminów (dochodzących czasem do dwudziestu) zdawania neurologii u prof. Stanisława Banacha lub ilości pytań, jakie potrafił zadać w czasie egzaminu ustnego z chirurgii prof. Jerzy Dybicki. Niepotwierdzone doniesienia zdających podają liczbę – coś pod setkę.

Czerwcową „egzaminacyjną” półka przynosi notatkę prof. Bożydara Szabuniewicza dotyczącą zakończenia wykładów z fizjologii dla II roku Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologii. Jest ona ostatnią spośród ponad trzystu stron szczegółowych notatek służących Profesorowi podczas wykładów na przestrzeni kolejnych lat akademickich od 1951 r. po 1971 r. Trudno jednoznacznie wskazać czas powstania tekstu, choć wydaje się początek lat 70. A wydźwięk słów prof. Szabuniewicza? Gdyby stosować porównania gastronomiczne – słodko-gorzki. Można przypuszczać, że martwiła Profesora postawa



części studentów nieangażujących się w naukę, jednocześnie dostrzegając tych oddanych studiom, a przede wszystkim fizjologii. I chyba warto zadumać się przez chwilę nad tymi bardzo emocjonalnymi refleksjami Profesora...

Nawiązując do słów prof. Szabuniewicza: *Muzeum GUMed życzy w letniej sesji egzaminacyjnej Profesorom doskonale przygotowanych Studentów, a Studentom tylko piątek!*

Notatki prof. Bożydara Szabuniewicza przekazała dr Małgorzata Herrmann-Jankau.

dr Marek Bukowski,
Muzeum GUMed

Każdego ósmego dnia miesiąca na stronie internetowej www.gumed.edu.pl prezentowany jest wybrany obiekt z kolekcji Muzeum GUMed. Wszystkie eksponaty zostaną zaprezentowane podczas specjalnej wystawy jesienią 2017 roku.

¹ Cytat pochodzi z tomu *Pierwszy powojenny rocznik studentów Medycyny w Gdańsku (1945-1950)* pod redakcją Mariusza M. Żydowo i Leona Birna, wydane przez AMG w 2000 r., s. 12.